



## List Nr 17

Ojca Dyrektora M.I., ks. Karola Stehlina

### Nie wolno nam popadać w marazm, szczególnie teraz!

#### *Drodzy Rycerze Niepokalanej!*

Wydarzenia przyspieszają, przeciwnik zdaje się przypuszczać zmasowany atak ze wszystkich stron. Jeśli ktoś w tych czasach nie wie, komu zawdzięczać będziemy pewne zwycięstwo, jest zgubiony.

„Ohyda spustoszenia” rozprzestrzenia się błyskawicznie z nieznanym dotychczas okrucieństwem. Dnia 16 lipca papież, można powiedzieć, skazał tradycyjną Mszę świętą na śmierć. W Fatimie zakazane jest udzielanie Komunii św. do ust, podobnie jak w coraz większej liczbie diecezji na całym świecie. Jeśli jakiś kapłan wciąż ośmiela się udzielać ludziom Komunii do ust, jest za to karany. Zważcie, że wielu z tych księży pozwala zmuszać się do udzielania Komunii św. na rękę, co oznacza, że wciąż potrzeba wiele, by zgłębić choć trochę całe tradycyjne nauczanie Kościoła. A przecież każda jedna Komunia św. na rękę jest obiektywnie straszliwym świętokradztwem! Niektórzy z tych kapłanów dosłownie duchowo giną, inni zwracają się ku wszelkiego rodzaju grupom charyzmatycznym i sektom, przywiązują się do niepotwierdzonych objawień, schodzą do podziemia, zostają samotnikami, przygotowującymi własną duchową strawę bez żadnego wsparcia ani przewodnictwa. Wywołuje to beznadziejny zamęt, wzrastający z dnia na dzień w konserwatywnych kręgach.

Droga księży i wiernych do tradycyjnej Mszy św. jest często bardzo długa. Wiedzą bardzo niewiele o nieskażonym nauczaniu. Istnieje wielkie niebezpieczeństwo, że konserwatywni katolicy – opuszczeni przez swoich pasterzy i raz odrzuceni – rozdziela się na tysiące małych sekt, z których każda rozpadnie się w nicość po odejściu jej charyzmatycznego lidera, księdza lub wieszczka. To, według zaprzyjaźnionych dostojników, jest największym zagrożeniem dla tradycyjistów.

**Jak niewypowiedziane wdzięczni powinniśmy być zatem, że możemy być włączeni w mocną i solidną strukturę, która pozostaje niezłomnie wierna całej katolickiej prawdzie bez żadnych kompromisów ani dodatków; która, można rzec, dzięki opiece Bożej Opatrzności może**

kontynuować całe życie i pracę Świętej Matki Kościoła w miniaturze; która wolna jest od wszelkich błędów, jakie krążą w umysłach wielu księży i wiernych od 60 lat – częściowo z dobrymi intencjami, z braku znajomości katolickiej wiary nam przekazanej.

Ale to nie może nam wystarczać. Oprócz wysiłków przekazywania tego, cośmy sami otrzymali, jest jeszcze JEDEN środek zbawienia, którego nie używamy zbyt często, ponieważ nie doceniamy go wystarczająco. Można z łatwością zauważyć, że prawie wszyscy wyżej wspomniani zdezorientowani kapłani i wierni mają wciąż, mimo wszystko, coś wspólnego, z szacunkiem traktują wspólną deskę ratunku: **Niepokalana i Jej Różaniec!** - Według słów Matki Bożej z Fatimy, **два ostatnie środki zbawienia na czasy ostateczne.**

Jeśli bylibyśmy o tym jeszcze bardziej przekonani, to jako Rycerze Niepokalanej odpowiedzielibyśmy z jeszcze większym zapałem na apel Maryi z Fatimy: „Jezus pragnie użyć was, aby ludzie mogli mnie poznać i pokochać”. Jakaż to odpowiedzialna misja! **Właśnie teraz, według wielu zaprzyjaźnionych kapłanów, jest najwyższy czas, by zalać ludzi dobrej woli pismami o Matce Bożej, wraz z cudownymi medalikami, z Jej prawdziwymi przesłaniami z La Salette, Lourdes i Fatimy.** Ale nade wszystko, musimy zjednoczyć tych ludzi w małą armię, w duchową rodzinę, która dla wielu stanie się ostatnim pewnym światłem w ciemnościach naszych czasów. Otrzymają oni bowiem solidny duchowy pokarm i nauczanie, a przede wszystkim niezbędne środki, by nie poddawać się na tym padole łez.

W całej naszej rozpaczy nie wolno nam przeoczyć tego, że nie ma nic bardziej chwalebniejszego ponad tę misję ratunkową, w którą się zaangażowaliśmy. **Możemy więcej niż kiedykolwiek czynić dobro, możemy być JEJ narzędziem nawrócenia ludzi do Tradycji, do jedynej, prawdziwej, katolickiej i apostoelskiej wiary. Im ciemniej wokół nas, tym jaśniej świeci Niepokalana – jak gwiazda morza, która prowadzi nas i ratuje dusze od zguby!**

Ostatnio centralę M.I. w Warszawie odwiedził Arcybiskup Emeryt Karagandy w Kazachstanie, Jan Lenga. Entuzjastycznie wykrzyknął: „To jest dzieło Boże na nasze czasy”. Obiecał też pomóc nam w rozpowszechnieniu pism i medalików. Inny prałat powiedział: „Teraz bardziej niż kiedykolwiek wy [miał na myśli nas, Rycerzy] możecie prowadzić ludzi do Boga przez Maryję”. **Nigdy nie było tylu ludzi – świeckich, zakonników, księży i biskupów – poszukujących kontaktu z Tradycją.** Okropne byłoby, gdyby ci poszukujący ludzie zostali potraktowani przez nas lekceważąco, ponieważ „nie mamy czasu”. To oczywiste, że gdy nasz obszar apostołatu się powiększa, Matka Boża zachęca nas, byśmy nie szczędzili wysiłków, aby zgromadzić jak najwięcej ludzi u JEJ stóp.

**450 lat temu Matka Boża Różańcowa odniosła chwalebne zwycięstwo pod Lepanto. Mogła to uczynić, ponieważ miała narzędzia, które poświęciły temu swoje życie, czasem wręcz dosłownie, ginąc w bitwie.** Z pewnością żołnierze Ligi Świętej nie byli święci, ale byli hojni i gotowi do poświęceń, pełnie zaufania do Matki Bożej. Jaki to przykład dla nas, by pójść w ich ślady!

**Strategia jest prosta i nie musimy nic wymyślać.** Ojciec Maksymilian Kolbe w swej mądrości postarał się o wszystko, a my musimy jedynie postępować zgodnie ze wskazówkami, jakie dawał Rycerzom Niepokalanej w ciągu swojego życia:

**1. Poznać Maryję:** przydadzą się nasze pisma, nasz „elektroniczny apostołat”, konferencje i kazania.

**2. Kochać Maryję:** pomagać Jej ratować zagubione dzieci poprzez modlitwę, ofiarę, rozpowszechnianie cudownych medalików i różne inne aktywności w obrębie M.I.

**3. Być narzędziami, dzięki którym inni mogą Ją poznać:** stać się pomysłowym w apostołacie, nie ustając w bombardowaniu ludzi wciąż na nowo „amunicją” Boskiego miłosierdzia.

**4. Być narzędziami, dzięki którym inni mogą Maryję kochać coraz bardziej:** przez nasz przykład, przez rozważanie i odzwierciedlanie Jej miłości, przez naszą wierność Jej i Jej Synowi.

Dzień 16 października jest z kolei rocznicą założenia M.I. Tego dnia chcemy odnowić nasze poświęcenie się Maryi jako narzędzia w Jej niepokalanych dłoniach, nie tylko dla zyskania odpustu zupełnego, ale przede wszystkim z prośbą do Niepokalanej, by rozszerzyła nasze serca i napełniła je własną gorliwością dla ratowania dusz, Jej ukochanych dzieci.

Z całego serca Was pozdrawiam i błogosławię.

*ks. Karol Stehlin*

Warszawa, 7 października 2021, Najświętszej Maryi Panny Różańcowej